

Nowe książki - nowe (?) problemy dla nauczycieli...

Autorzy wydanej przez Pracownię książki „[W obronie Ziemi](#)” rozmawiali na jej temat podczas ogólnopolskiej konferencji „Edukacja ekologiczna wobec współczesności i wyzwań przyszłości”, jaka odbyła się w Pokrzywniej koło Opola w dniach 21-23 września. Nasze poglądy sprowokowały kilka pań profesorek do wysokiego uniesienia sztandarów krucjaty w obronie tradycyjnych, zachodnich wartości i prestiżu swoich racji. Profesor X wypomniała, że gdy była kiedyś na obozie ruchu „Wolę być”, to jeden z uczestników pił piwo (koleżanka pani profesor odpowiedzialnością za ten incydent obarczyła Pracownię). Inna pani profesor zaprotestowała przeciw defetyzmowi, jaki szerzy głęboka ekologia, który prowadzi młodzież do nerwic i załamania. A już termin „ekofeminizm” wywołał prawdziwy wstrząs wśród słuchających pań. Książę profesor wyjaśnił w prywatnej rozmowie, że ekologia głęboka już na świecie upadła, bo głosiła egalitaryzm, jednak po przeczytaniu pierwszych trzech „punktów” głębokiej ekologii A. Naessa (mieliśmy na szczęście książkę ze sobą) zgodził się z nimi. Cóż, słuchając niektórych specjalistek i specjalistów od edukacji ekologicznej (wychowanych jeszcze, jak nam powiedziano „na dobrych wzorach przedwojennego harcerstwa”) można by dojść do wniosku, że problemy ekologiczne świata biorą się z faktu istnienia oszołomów-ekologów, głębokiej ekologii i picia piwa. My natomiast nie mamy wątpliwości, że niektórzy ludzie zajmujący się u nas „urzędowo” edukacją ekologiczną, by rozwiązać problemy dnia dzisiejszego i jutra, sami są największym problemem. Czasami także dla siebie samych. Tymczasem na polskim rynku książek ukazały się dwa - dużo bardziej od „W obronie Ziemi” rewolucyjne tytuły:

„Nowy ustrój - te same wartości” Olafa Swolkienia (Biblioteka Zielonych Brygad, Kraków 1995) i „Nowy Realizm” Bruno Vogelmana (Interlibro, Warszawa 1995). Ta druga pozycja nie do końca rezygnuje z antropocentryzmu i bliska jest nurtowi New Age, ale z pewnością jest dziś u nas książką inną od głównego, słusznego nurtu. Oto kilka cytatów z obu książek:

Produkcyjna hierarchia ludzkiej aktywności jest dla środowiska zabójcza i śmiało można zaryzykować twierdzenie, że im czyjaś praca jest dla środowiska i życia na Ziemi bardziej szkodliwa, tym większym cieszy się ona dziś prestiżem.

Dzisiejsi ekonomiści o filozofii i ludzkiej biologii nie mają pojęcia i na ogół spędzają życie z dala od żywej przyrody. Jest oczywiste, że oni sami nigdy nie pogodzą się z tym faktem, ponieważ oznaczałoby to zmianę roli społecznej z proroków na niewiele rozumiejących buchalterów, którymi w rzeczywistości są.

Olaf Swolkień

Spółczesność nasze jest społeczeństwem posiadania i chciwości. Materialny dobrobyt i proste, najczęściej biernie używane życie jest jego celem. Dzięki takiej postawie samowyobcowanie jest całkowite. Człowiek nie chce już być czymś. W pierwszym rzędzie chce się liczyć. Dlatego samochód, własny dom, wakacje na południu i inne takie wartości symbolizują jego status.

Z faktu, że człowiek poznał i doświadczył, iż jest ogniwo w łańcuchu rozkwitu i ewolucji życia, wynika bezwzględnie, że takie ogniwo nie może z tego łańcucha wypaść. Czy ma on prawo uchylać się przed ciężarem i nie wypełniać zadanej sobie roli? Takiego prawa nie ma, ponieważ wszystko czym on jest, co posiada, jest mu dane przez tych, którzy żyli przed nim. Człowiek otrzymał dar życia od nich, a przez to w końcu od tej siły, którą jedni nazywają naturą, a inni Bogiem. [...] religie wymagały od człowieka, aby działał zgodnie z prawem i dobrze, i uzasadniały to wolą Boga lub wolą bogów. Nowa etyka stawia człowiekowi nowe wymagania, aby działał zgodnie z prawem i dobrze, ponieważ on, jako ogniwo w łańcuchu istnienia otrzymał życie dzięki procesom minionego życia i zadaniem jego jest zachować, doskonalić i przekazać je dalej.

Bruno Vogelmann